

MICHAŁ ZIELIŃSKI

ur. 1949; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	„Miesiące”, „Solidarność” (1980-1989), Region Środkowo-Wschodni NSZZ „Solidarność”, Lubelski Lipiec, niezależny ruch wydawniczy, opozycja w PRL, życie polityczne

Lubelski Lipiec jako wiodący temat pierwszego numeru pisma „Miesiące”

Mieliśmy plan, że to będzie pismo wydawane w Lublinie, ale trafiające także poza Lublin, i w znacznej mierze ono poza Lublin trafiło, [więc] chcieliśmy przypomnieć i pokazać Polsce to, że tak naprawdę wszystko w 1980 roku zaczynało się w Lublinie. W pewien sposób chcieliśmy może i sobie odpowiedzieć na takie oto [zagadnienie]. Jeszcze na początku lat siedemdziesiątych był rozpowszechniony pogląd, że buntują się w Polsce miasta duże, które są dużymi skupiskami pracowniczymi, a jednocześnie silnymi ośrodkami intelektualnymi, [czyli] wiadomo, że to od razu takie intelektualne zaplecze opozycji. A więc buntować się mogły Warszawa, Trójmiasto, Kraków, Poznań. Pierwszym przypadkiem, w którym zbuntowało się miasto wyłamujące się z tego schematu był oczywiście Radom. Drugim – Lublin. Lublin był miastem dosyć biernym politycznie po pacyfikacji ruchu niepodległościowego w końcu lat czterdziestych. W Lublinie [Władysław] Kozdra wysyłał te listy do [Władysława] Gomułki: „Dziękujemy, towarzyszu Wiesławie, za strzelanie na Wybrzeżu”. Na stadion Lublinianki spędzono, ale też [dobrowolnie poszło tam], a można było gdzieś uciec czy się schować, że dwadzieścia tysięcy ludzi z lubelskich zakładów po wydarzeniach czerwcowych w Radomiu i Ursusie, żeby potępiać „warchołów”. Więc my chyba mieliśmy trochę kaca za to wszystko i chcieliśmy także sobie odpowiedzieć na pytanie, co też takiego się wydarzyło, że taka dosyć bierna masa, bez tradycji, nagle w 1980 roku ruszyła i to ruszyła masowo. Dlaczego ta masa była bierna, to od strony socjologicznej było dosyć proste: to była w większości ludność chłopo-robotnicza czy robotnicza w pierwszym pokoleniu, a więc z tego tytułu trochę lepiej sytuowana, bo korzystała z samozaopatrzenia rolniczego, była trochę mniej świadoma politycznie, trochę wyobcowana w wielkim mieście, z mniejszą skłonnością do samoorganizacji.

[Kiedy wybuchł Lubelski Lipiec w 1980 roku], to ja byłem na wakacjach w Zakopanem i właściwie zamiast chodzić po górach, siedziałem z uchem przy radiu. Starłem się

złapać Wolną Europę, a ponieważ było to, przynajmniej w górach, bardzo brzydkie, deszczowe lato, to ten odbiór był nie najlepszy, więc wyszukiwało się tych informacji z dużym trudem. Wróciłem do Lublina, jak było po strajkach.

Data i miejsce nagrania	2005-06-30, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Choroś
Transkrypcja	Beata Sobytkowska, Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”